

# Marszałek Piłsudski - pierwszym faszystą Europy? | Wilnoteka

<http://www.wilnoteka.lt/pl/artykul/marszalek-pilsudski-pierwszym-faszysta-europy>

November 14, 2011



Socjolog litewski Gediminas Merkys, fot. prensa1.com

"Po wnikliwym przyjrzeniu się ogarnia nas zdziwienie, że pierwszym faszystą w Europie, wydaje się, wcale nie był włoski duce, ale nasz "kochany", mający krew litewskich szlachciców, Józef" - stwierdził litewski socjolog Gediminas Merkys podczas odbywającej się wczoraj w Wilnie konferencji naukowej na temat historycznych stereotypów.

Zdaniem Merkysa, podejmując kwestię stosunków obustronnych, nie należy zapominać, że Polska sama nie jest bez winy. Historia pokazuje bowiem, że na początku XX wieku

Polska była faszyzującym krajem nacjonalistycznym, jednak dany aspekt rozwoju nie został nigdy podany ani pod dyskusje naukowe, ani historyczne.

"Pielęgnowany przez Polskę nacjonalizm jest fundamentem życia duchowego narodu polskiego, osią, wokół której usiłuje się skonsolidować społeczeństwo, zebrać elektorat, stworzyć wizerunek polityczny oraz zebrać polityczne bonusy" - zaznaczył w swoim wystąpieniu litewski socjolog.

Do takich bonusów Merkys zaliczył, między innymi, wydaną niedawno z inicjatywy szefa polskiej dyplomacji Radosława Sikorskiego, broszurę na temat zbrodni w Ponarach.

Zdaniem socjologa zawiera ona 98 procent prawdy i 2 procent czarnej propagandy. "Wydaje mi się, że autorom broszury zależało na poniżeniu Litwy i Litwinów. Podstawowym jej celem jest, przy falsyfikowaniu i wulgaryzowaniu historii, ukazanie Litwinów jako oprawców nazistowskich i autorów Holokaustu" - powiedział socjolog.

Nie szczędząc krytyki stronie polskiej, Merkys zauważył jednocześnie, że Litwa także nie jest bez winy. Za jeden z największych problemów socjolog uznał utajony entocentryzm oraz prowadzoną przez rząd litewski dyskryminację mniejszości narodowych. Przejawia się ona w podejmowanych decyzjach, na przykład w ujednoczeniu warunków zdawania egzaminu z języka litewskiego przez uczniów szkół litewskich oraz szkół mniejszości narodowych.

Ujednoczenie tych warunków, zdaniem socjologa, byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby zostały ujednoczone programy kształcenia w szkołach litewskich i mniejszości narodowych. W przeciwnym wypadku absolwenci szkół Nielitewskich mogliby mieć trudności z dostaniem się na studia wyższe na uczelniach Litwy. Merkys podkreślił zarazem, że w takiej sytuacji mogłyby się znaleźć raczej osoby mające przeciętne wyniki w nauce. Nie od dziś wiadomo, że zdolna młodzież ze szkół Nielitewskich bez kłopotów dostaje się na wyższe uczelnie.

Socjolog nie dostrzega też problemu w funkcjonowaniu na Litwie dwu-, a nawet kilkujęzycznych tablic z nazwami topograficznymi.

Na podstawie: delfi.lt